

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2021 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący – Sędzia Sądu Okręgowego Artur Żymełka

Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Dyrda

Sędzia Sądu Okręgowego Henryk Brzyżkiewicz

Protokolant Martyna Springer

po rozpoznaniu 25 listopada 2021 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa O. P. (1)

przeciwko Skarbowi Państwa – Ministrowi Klimatu i Środowiska

przy udziale Rzecznika Praw Obywatelskich i prokuratora

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z 30 maja 2018 r., sygn. akt II C 1259/15

1) **zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

a) **zasądza od pozwanego na rzecz powoda 30 000 zł (trzydzieści tysięcy złotych);**

b) **oddala powództwo w pozostałej części,**

c) **zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1990,20 zł (jeden tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiąt złotych i dwadzieścia groszy) z tytułu zwrotu kosztów procesu;**

2) **oddala apelację w pozostałej części;**

3) **zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1860 zł (jeden tysiąc osiemset sześćdziesiąt złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

SSO Henryk Brzyżkiewicz SSO Artur Żymełka SSO Andrzej Dyrda

UZASADNIENIE

Powód O. P. (2) w pozwie wniesionym 13 października 2015 r. do Sądu Rejonowego w Rybniku zgłosił żądanie zasądzenia na jego rzecz od Skarbu Państwa - reprezentowanego przez Ministra Środowiska 50 000 zł z tytułu

zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Dochodzone żądanie uzasadniał wskazując, że zamieszkuje w R., gdzie corocznie w okresie grzewczym, tj. od października do kwietnia odnotowywane są znaczne przekroczenia norm jakości powietrza m.in. w zakresie stężenia pyłów PM₁₀, PM_{2,5}, dwutlenku siarki, tlenku węgla, benzo(a)piranu i ozonu. Powołując się na dane zamieszczone na stronie internetowej monitoring. (...)wios.gov.pl, prowadzonej przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w K., wskazał, że stacja monitoringu położona w R. przy ul. (...) notowała w latach 2010-2015 wielokrotne, często sięgające kilkudziesięciu, przekroczenia dopuszczalnych norm zanieczyszczenia powietrza. Stwierdził, że taki stan narusza jego dobra osobiste w postaci prawa do życia w czystym środowisku, zdrowia, prawa do swobodnego przemieszczania (poruszania) się i prawa do poszanowania życia prywatnego oraz rodzinnego i nietykliwości mieszkania. Powoływał się m.in. na zalecenia władz publicznych co do pozostawania w domu, w okresach kiedy dochodzi do największego przekroczenia dopuszczalnych norm. Twierdził, że odpowiedzialność Skarbu Państwa wynika z bezprawnego zaniechania podjęcia skutecznych działań w celu doprowadzenia jakości powietrza do stanu zgodnego z prawem. Podniósł, że zachowanie pozwanego narusza dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/50/WE z 21 maja 2008 r. w sprawie jakości powietrza i czystszej powietrza dla Europy (Dz. U. UE L 152 z 11 czerwca 2008 r., nr (...)). Wskazał, że dyrektywa ta została, co prawda implementowana do polskiego porządku prawnego w drodze nowelizacji ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska oraz przez wydanie rozporządzeń, w tym rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 24 sierpnia 2012 r. w sprawie poziomów niektórych substancji w powietrzu, jednakże brak realnych działań nie usunął stanu niezgodności z obowiązującymi przepisami prawa dotyczącymi wartości dopuszczalnych (zarówno dobowych, jak i rocznych oraz liczby dozwolonych przekroczeń wartości dobowych) i poziomów docelowych substancji w powietrzu. Podkreślił, iż aglomeracja rybnicko-jastrzębska nie została objęta odroczeniem przewidzianym w art. 22 dyrektywy CAFE. Podał nadto, że podstawą odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa z tytułu naruszenia jego dóbr osobistych jest art. 448 k.c. w zw. z art. 417 k.c. Wskazał przy tym, że odpowiedzialność pozwanego ma charakter obiektywny, tj. do jej przypisania wystarczające jest stwierdzenie bezprawności działania lub zaniechania, bez konieczności wykazywania zawinienia. Podkreślił przy tym również, że w orzecznictwie i w doktrynie nie jest kwestionowana możliwość naruszenia dóbr osobistych przez zaniechanie. Dlatego uznał, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki bezprawnego zaniechania dotrzymania obowiązujących standardów jakości powietrza, tj. za krzywdę powstałą w wyniku naruszenia w ten sposób wskazanych dóbr osobistych powoda a rozmiar doznanej przez powoda krzywdy, w tym niezmienny stan naruszenia jego dóbr od wielu lat, uzasadnia żadaną w pozwie kwotę zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na pozew pozwany Skarb Państwa - Minister Środowiska wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zarzucił, że powód nie udowodnił, aby doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w wyniku bezprawnego zachowania pozwanego, a w konsekwencji w świetle art. 448 k.c. za bezzasadne uznał żądanie zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia. Stwierdził, że w świetle przepisów art. 85-96a ustawy prawo o ochronie środowiska, jako organ administracji rządowej odpowiedzialny jest za podejmowanie działań o charakterze strategicznym, legislacyjnym, finansowym oraz informacyjno-edukacyjnym. Podał, że jego głównym zadaniem jest działalność legislacyjna, polegająca na wydaniu wskazanych w ustawie upoważniającej aktów wykonawczych. Wskazał, że w jego ocenie brak jest podstaw do przypisania mu bezprawnego zaniechania legislacyjnego wobec wydania rozporządzeń w przedmiocie jakości powietrza. Zarzucił nadto, że za przekroczenia poziomów dopuszczalnych pyłów drobnych PM₁₀ i PM_{2,5} oraz poziomu docelowego benzo(a)pirenu odpowiada przede wszystkim sektor bytowo-komunalny, w którym jako główne paliwo stosowane są paliwa węglowe, często wysokoemisyjne, które spalane są w nieprzystosowanych do tego kotłach o mocy poniżej 1 MW. Podał, że w marcu 2016 r. wystąpił do ministra właściwego do spraw energii z prośbą o pilne podjęcie prac legislacyjnych zmierzających do zróżnicowania wymagań jakościowych dla paliw stałych ze względu na rodzaj i wielkość instalacji spalania paliw, z wyróżnieniem instalacji stosowanych w sektorze bytowo-komunalnym, jak również do ministra właściwego do spraw rozwoju w sprawie wprowadzenia wymagań emisyjnych dla producentów małych kotłów na paliwa stałe. Wskazał także, że w ramach działań zmierzających do podnoszenia świadomości

społecznej co do problematyki jakości powietrza, w 2015 r. przeprowadził ogólnopolską kampanię pt. „Tworzymy Atmosferę”. Oświadczył nadto, że w kolejnych latach planuje się kontynuację działań edukacyjnych. Podniósł także, że w ramach znowelizowanej ustawy prawo ochrony środowiska z 10 września 2015 r. administracja rządowa nie ma już bezpośredniego wpływu na zakres lokalnie tworzonego programu ochrony powietrza, jak również określone w nim działania naprawcze, które dedykowane są do organów samorządowych wszystkich szczebli, jak również podmiotów gospodarczych i osób fizycznych zamieszkujących sferę, w której odnotowano przekroczenia standardów jakości powietrza.

Ustosunkowując się do dochodzonego przez powoda roszczenia, działający również w imieniu pozwanego Skarbu Państwa, Minister Energii w pierwszej kolejności kwestionował jego wezwanie, jako statio fisci pozwanego, podnosząc, że wyłącznie właściwym reprezentantem Skarbu Państwa w sprawie jest Minister Środowiska, względnie Wojewoda Śląski, właściwe jednostki samorządu terytorialnego oraz Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Z ostrożności procesowej domagał się oddalenia powództwa oraz zasądzenia na jego rzecz od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu twierdził, że nie jest organem państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, ani organem jednostki nadrzędnej nad taką jednostką. Odnosząc się merytorycznie do wytoczonego powództwa podniósł natomiast, że brak jest normy prawnej przewidującej obowiązek działania po stronie Ministra Środowiska, której nie zrealizowano, pozostając w ten sposób w stanie zaniechania. Podkreślił, że organy administracji publicznej działają tylko w granicach i na podstawie przepisów prawa. Podniósł, że podstawą normy kompetencyjnej jest zatem norma określająca wprost nie tylko zadania, ale również instrumenty prawne ich realizacji. Podał, że brak ww. normy uniemożliwia przyjęcie odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie art. 417 k.c., zwłaszcza, że doszło do implementowania dyrektywy CAFE, a Minister Środowiska skorzystał ze wszystkich przewidzianych prawem instrumentów prawnych. Zarzucał nadto, że powód nie udowodnił, aby w ogóle doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w związku ze złym stanem powietrza. Podniósł, że powód nie wykazał także adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wskazaną wysokością dochodzonego zadośćuczynienia a podnoszonym zaniechaniem, ponieważ nie zostało wykazane, że dochodzone przez powoda zadośćuczynienie jest normalnym następstwem działania (zaniechania), z którego szkoda miała wyniknąć.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Rybniku oddalił powództwo w całości oraz odstąpił od obciążenia powoda kosztami postępowania.

Sąd pierwszej instancji podał, że podstawą oddalenia powództwa były następujące ustalenia faktyczne dokonane w sprawie.

W R. przy ulicy (...) w latach 2010–2015 przeprowadzono pomiary automatyczne i manualne wskaźników o określonym czasie uśredniania otrzymując następujące wyniki: arsen PM10 – 24 godzinny, benzen – 1 godzinny, benzo(a)piren w PM10 – 24 godzinny, dwutlenek azotu – 1 godzinny, dwutlenek siarki – 1 godzinny, kadm w PM10 – 24 godzinny, nikiel w PM10 – 24 godzinny, ołów w PM10 – 24 godzinny, ozon – 1 godzinny, pył zawieszony PM10 – 1 godzinny, pył zawieszony PM10 – 24 godzinny, tlenek azotu – 1 godzinny, tlenek węgla – 1 godzinny, tlenek azotu – 1 godzinny.

Wyniki te potwierdzały, że na terenie R. dochodziło do regularnych przekroczeń wskaźników zanieczyszczeń powietrza.

Śląski Urząd Wojewódzki w K. wydawał powiadomienia dotyczące przekroczenia poziomu informowania społeczeństwa o ryzyku wystąpienia poziomu alarmowego pyłu zawieszony PM10.

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w terminie do 30 kwietnia każdego roku dokonywał oceny poziomów substancji w powietrzu w danej strefie za rok poprzedni oraz odrębnie dla każdej substancji dokonywał klasyfikacji stref. W 2016 r. została wykonana czternasta ocena jakości powietrza w województwie śląskim, obejmująca 2015 r.

Wskazano w niej substancje przekraczające w województwie śląskim poziomy dopuszczalne, docelowe oraz poziomy celów długoterminowych. Zaliczono do nich: dwutlenek azotu, pył zawieszony PM₁₀, PM_{2,5}, benzo(a)piren i ozon.

Główną przyczyną wystąpienia przekroczeń pyłu zawieszonego PM₁₀, PM_{2,5} i benzo(a)pirenu w okresie zimowym była emisja z indywidualnego ogrzewania budynków, w okresie letnim bliskość głównej drogi z intensywnym ruchem, emisja wtórna zanieczyszczeń pyłowych z powierzchni odkrytych, np. dróg, chodników, boisk oraz niekorzystne warunki meteorologiczne występujące podczas powolnego rozprzestrzeniania się emitowanych lokalnie zanieczyszczeń w związku z małą prędkością wiatru.

Na podstawie art. 258 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej została złożona skarga przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, w wyniku rozpoznania której Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w wyroku z 22 lutego 2018 r., stwierdził, że Rzeczpospolita Polska przekraczając od 2007 r. do 2015 r. włącznie dobowe wartości dopuszczalne dla stężenia pyłu PM₁₀ w 35 strefach oceny i zarządzania jakością powietrza oraz roczne wartości dopuszczalne dla stężenia pyłu PM₁₀ w 9 strefach oceny i zarządzania jakością powietrza, jak również nie podejmując odpowiednich działań w programach ochrony powietrza zmierzających do zapewnienia, aby okres występowania przekroczeń wartości dopuszczalnych dla stężenia pyłu PM₁₀ w powietrzu był możliwie jak najkrótszy, a także nie dokonując prawidłowej transpozycji art. 23 ust. 1 akapit drugi dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/50/WE z dnia 21 maja 2008 r. w sprawie jakości powietrza i czystszej powietrza dla Europy, uchybiła zobowiązaniom ciążącym na tym państwie członkowskim odpowiednio na podstawie art. 13 ust. 1 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/50/WE z dnia 21 maja 2008 r. w sprawie jakości powietrza i czystszej powietrza dla Europy (Dz.U. 2008, L 152, s. 1) w związku z załącznikiem XI do niej, art. 23 ust. 1 akapit drugi tej dyrektywy, a także art. 22 ust. 3 wskazanej dyrektywy w związku z załącznikiem XI do niej.

Następnie Sąd Rejonowy podał, że ustalił, że powód sprawdzał stan jakości powietrza w R. przez okres od 100 do 130 dni w roku. Począwszy od 2011 r. przekroczone były normy pyłów i benzoalofapirenu przez prawie 4 miesiące w roku. Powód obserwował normy na stronie wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w K.. Normy przekraczane były o nawet kilka tysięcy procent. 9 stycznia 2017 r. norma pyłu PM₁₀ przekroczona była nawet o 3000 %. W następnych kolejnych dniach Prezydent Miasta R. odwołał zajęcia szkolne i przedszkolne, a w K. - oddalonym od R. o około 20 km - jedna ze szkół została ewakuowana ze względu na zadziałanie alarmu przeciwpożarowego właśnie ze względu na przekroczenie dopuszczalnego poziomu jednego z pyłów.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynikało także, że okres grzewczy przez wskazane około 100-130 dni w roku był dla powoda i jego rodziny niezwykle uciążliwy. Podczas występowania przekroczeń norm pyłu PM₁₀ powód stosował się do zaleceń Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska o ograniczeniu spacerów i wychodzenia z domu. Powód zdawał sobie sprawę z wpływu na organizm przekroczonych norm ww. pyłu i benzoalofapirenu. Odczuwał skutki zdrowotne związane z jakością powietrza oraz smród. Nasilało się u niego podrażnienie gardła, nieustające krząkanie, kaszel, podrażnienie błon śluzowych oraz spojówek. Ten stan nasilał się, gdy zanieczyszczenia osiągały wysokie poziomy. Powód nie leczył się jednakże w związku z tymi dolegliwościami. Był kilka razy z nimi u lekarza, który po przebadaniu zalecił, że powód powinien wyjechać na inny teren, gdzie nie ma tych zanieczyszczeń. Poczynając od okresu wiosennego dolegliwości te u powoda mijały. W dokonanych ustaleniach Sąd Rejonowy stwierdził nadto, że stan powietrza wywoływał u powoda głęboką frustrację, wściekłość i obawy o zdrowie rodziny. Miał on świadomość, że zanieczyszczenie powietrza może prowadzić do takich chorób, jak przewlekłe obturacyjne choroby płuc, nowotwory, choroby układu oddechowego, układu immunologicznego, choroby serca, udar mózgu. Powód na bieżąco zażywał ogólnie dostępne środki jak herbatki, syropy, czy krople. Kupował również od H. H., który jest pszczelarzem miód. Gdy nie był już w stanie funkcjonować, to wówczas udawał się do lekarza, ale nie korzystał z tego często, gdyż jest głównym żywicielem rodziny. Powód nie miał możliwości wyjazdu do sanatorium, gdyż był za młody. Zaopatrzył się natomiast w inhalator i oczyszczacz powietrza, który w okresie grzewczym stosował codziennie, ponieważ łagodziło to dolegliwości.

Sąd pierwszej instancji podał w ustaleniach również, że w K. były przeprowadzane badania wpływu jakości powietrza na noworodki i udowodnionym jest, że kobiety, które przebywają w miejscach gdzie przekroczone są stężenia pyłu

PM10 i benzoalofirenu wydają na świat dzieci o mniejszym obwodzie głowy, mniejszej masie ciała, które mają osłabioną odporność immunologiczną, problemy z koncentracją oraz niższy współczynnik inteligencji. Każde 100 mikrogramów pyłów PM10, to 3 lata mniej życia dla takiego dziecka. Jako element swoich ustaleń Sąd Rejonowy podał także, że lekarze ze Śląskiego Centrum Dziecka wraz ze Śląskim Uniwersytetem Medycznym przeprowadzili badania dotyczące wpływu zanieczyszczenia powietrza na pacjentów w szpitalach, w wyniku których okazało się, że kiedy występowały stany informowania oraz stany alarmowania, tj. 200 mikrogram na metr sześcienny oraz 300 mikrogram, to było o 12% więcej chorych z zawałem serca, 16% udarów mózgu, 18% ludzi z chorobami płuc i 6% więcej zgonów.

Sąd Rejonowy w swoich ustaleniach stwierdził, że powód miał swego rodzaju depresję w okresie jesienno–zimowym, ponieważ w tym czasie nie mógł w pełni korzystać ze swojego domu. Nie mógł go nawet przewietrzyć, bowiem kiedy otwierał okno, to do domu wdzierał się smród. Dlatego też musiał zatykać kratki wentylacyjne oraz uszczelniać drzwi wejściowe w stosunkowo nowym budynku. Korzystał też z oczyszczacza powietrza, który non stop pracował. Dodatkową dolegliwością dla powoda był fakt, że nie mógł wychodzić z domu na spacer z rodziną, w tym z dziećmi. Nie mógł uprawiać również sportu pomimo, że jest osobą aktywną fizycznie. Sąd Rejonowy wskazał nadto w ustaleniach, że powód jest zmęczony psychicznie ciągłym kontrolowaniem stanu powietrza na aplikacji smog oraz na stronach Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska. Podał, że zanieczyszczenie powietrza przekładało się również na życie zawodowe powoda, w związku z tym, że kiedy występowało zanieczyszczenie w postaci skrajnego przekraczanie norm pyłu PM10, pojawiały się zarówno u niego, jak i u jego dzieci dolegliwości chorobowe w postaci wskazywanego podrażnienia dróg oddechowych, czy zapalenia spojówek. Powód kilka razy w roku zmuszony był brać urlop, aby zostać w domu z dziećmi. Powód pracował poza R., więc kiedy wracał do domu była godzina 17, 18 i wówczas w R. – jak stwierdził w ustaleniach Sąd pierwszej instancji - w R. była komora gazowo–pyłowa i wyjście na dwór było niemożliwe. Wówczas stężenie pyłów wynosiło pomiędzy 300-500, podczas gdy norma wynosiła 50 mikrogramów na metr sześcienny. Stężenie substancji benzoalofireny wynosiło natomiast 330-350, podczas gdy jego norma wynosiła 1,5 grama. Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika także, że O. P. (2) na skutek pojawiania się pyłów miał brudne okna i parapety. Od strony ulicy można było zauważyć, jak na parapetach zewnętrznych i wewnętrznych osadza się zanieczyszczenie. Wskazał także, że pyły 10 mikrogramowe oraz 2,5 mikrogramowe są niewidoczne dla oka, ale przedostają się do środka organizmu, jak również wnikają do mieszkania.

Sąd pierwszej instancji podał również w swoich ustaleniach faktycznych, że powód jest jednym z członków (...) alarmu smogowego. Wraz z nim działa H. H. i Z. K. (1). Stowarzyszenie wcześniej nosiło nazwę „Stowarzyszenie (...)w R.”. Zmiana nazwy podyktowana była tym, że stowarzyszenie chciało połączyć siły ze stowarzyszeniami działającymi w K., Z. i innych miastach pod nazwą „Alarm Smogowy”. Od kilku lat angażują się one w to, aby poprawić stan powietrza nie tylko w R., ale w całej Polsce. Spotkania odbywają się w mieszkaniach członków stowarzyszenia. Wspólnie znajdują się także rodziny poszczególnych członków. H. H. wielokrotnie chciał spotkać się z powodem w sezonie zimowym na rynku, czy w restauracji, jednakże ze względu na przekroczone normy zanieczyszczenia powietrza powód twierdził, że nie ma po co wychodzić z domu. Ustalali wówczas wspólnie inny termin, bądź e-mailowo omawiali sprawy związane ze stowarzyszeniem. Sąd Rejonowy podał także w swoich ustaleniach, że Z. K. (1) przed domem posiada pompę ciepłego powietrza, która pokryta jest jasną pokrywą. Czasami robi eksperyment i wyciera tę pokrywę, woda jest czarna, a po dwóch dniach jest to samo. Śnieg na drugi dzień po opadzie w R., szczególnie po nocy, jest w cętki, pokryty sadzą. Z. K. (1) wraz ze swoją żoną zakupił do domu zaawansowany technologicznie oczyszczacz powietrza. Postawili go w sypialni i około godziny 22.00 żona Z. K. (1) otworzyła okno. Zapaliły się wówczas wszystkie czerwone światelka i włączyła się najszybsza wersja obrotowa. Razem z powodem, po 4 miesiącach pracy oczyszczacza w pokoju o powierzchni 15 m⁽²⁾, nakręcili film z jego rozebrania, umycia i wymiany filtra. Przed wyrzuceniem filtr został położony na dnie białej wanny i splukany wodą. To co zobaczyli powód i Z. K. (1) – jak podał w ustaleniach Sąd pierwszej instancji - poraziło ich i kilka tysięcy internautów, ponieważ była to czarna sadza i jakieś smoliste substancje.

Sąd pierwszej instancji w dalszej części ustaleń podał, że miały miejsce protesty prowadzone również odnośnie planu ochrony powietrza dla województwa śląskiego z uwagi na daleko idące wady. Powód osobiście przez ostatnie 2 lata angażował się w tzw. ”spalaczy śmieci”, co skutkowało nawiązaniem współpracy z (...) Strażą Miejską. Prezydent w R.

wprowadził tzw. E. patrol, albowiem doszedł do wniosku, że edukacja i dofinansowanie są niewystarczające. Ma on wylapywać tych właścicieli nieruchomości, którzy spalają śmieci w swoich kotłach. E. patrol ma nie tylko obowiązek interweniować w razie zgłoszenia takiego czynu przez mieszkańca, ale także w przypadku, gdy występują przekroczenia norm jakości powietrza przeprowadza kontrole wyrywkowe.

Z ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji wynika nadto, że powód przyczynił się do wprowadzenia aplikacji smog-smog dla województwa śląskiego, dzięki czemu każdy posiadacz smartfonu jest w stanie sprawdzić stan powietrza w R.. Wraz z członkami stowarzyszenia prowadzi także prelekcje w szkołach, w przedszkolach oraz liczne spotkania z mieszkańcami. Powód i jego grupa działa również na facebooku. Mają kilka tysięcy czytelników. Na ręce przewodniczącego Rady Miasta R. została przedstawiona propozycja herbu R., tj. szczupaka w masce gazowej. Odbędzie się to wówczas, kiedy stężenie pyłów wynosiło 540 mikrogramów. Powód jest także autorem opracowania pod tytułem „Oszacowanie ilości substancji szkodliwych wdychanych wraz z zanieczyszczonym powietrzem podczas uprawiania aktywności fizycznej na zewnątrz”. Dzięki temu opracowaniu każda osoba aktywna fizycznie, jeżdżąca na rowerze, czy uprawiająca jogging jest w stanie przeliczyć ile szkodliwych substancji wdycha podczas tej aktywności oraz przeliczyć na ilość wypalonych papierosów. Powód od 2011 r., od kiedy obserwuje jakość powietrza, nie dostrzegając jej poprawy. Sąd Rejonowy stwierdził w ustaleniach, że pomimo uchwały antysmogowej ludzie nadal spalają śmieci w kotłach oraz, że główną przyczyną przekroczenia pyłów PM10 są pozaklasowe kotły, wysokostratne kotły opalane paliwem bardzo złej jakości. Podał również, że poza sezonem grzewczym sytuacja co do jakości powietrza wyglądała całkiem dobrze. Nie występowało wówczas również przekroczenie norm pyłu PM10.

W dalszej części ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy podał, że istnieje rozporządzenie dotyczące kotłów, które jest jednak wadliwe. Podobnie jest z uchwałą antysmogową dla województwa śląskiego, dzięki której zauważalna poprawa jakości powietrza może być odnotowana najwcześniej za 9 lat. Do tego czasu można eksploatować stare pozaklasowe kotły. Plan ochrony powietrza nie zakłada poprawy sytuacji, jeśli chodzi o benzo(a)piren do 2027 r. Zdecydowana większość budynków w R. opalana jest kotłami na paliwa stałe, węgiel, muł oraz miał. Jest też sieć gazowa, ale niewiele gospodarstw z niej korzysta, podobnie jest z siecią ciepłowniczą. Powód swoje mieszkanie ogrzewa natomiast energią elektryczną.

Sąd pierwszej instancji podał także, że R. jest w ścisłej europejskiej czołówce pod względem zanieczyszczeń od 2008 r. Plasuje się pomiędzy 1. a 4. miejscem. 8 grudnia 2008 r., jak wynikało z Komunikatu Wojewódzkiego Inspektoratu Środowiska, stężenie pyłów przekraczało 2000 mikrogramów. Było to przekazywane online ze stacji zlokalizowanej na ul. (...) w R.. Na drugi dzień ten komunikat zniknął. Został zastąpiony innymi danymi. Istnieją historyczne dane, ale tych danych tam nie ma. Przy komunikatach jest podana przyczyna zanieczyszczenia. Główną przyczyną jest emisja pochodząca z kotłowni domowych, czyli opalanie mułem, odpadami, itp. 9% pochodzi z ruchu kołowego, a 1% to czynniki nieznanne.

Sąd Rejonowy w swoich ustaleniach faktycznych wskazał nadto, że dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/50/WE z dnia 21 maja 2008 r. w sprawie jakości powietrza i czystego powietrza dla Europy, tzw. dyrektywa CAFE, została implementowana do polskiego porządku prawnego. Minister Środowiska ma możliwości legislacyjne oraz nadzoruje Inspektorat Ochrony Środowiska. Jest naczelnym organem administracji rządowej odpowiedzialnej za ochronę środowiska w Polsce. W kompetencjach Ministra Środowiska leży ochrona powietrza. Minister przeprowadził kampanię edukacyjną dotyczącą jakości powietrza. Obecnie w tym przedmiocie współdziała z Ministrem Zdrowia. Wykonanie i opracowanie programów w zakresie zarządzania jakością powietrza jest obecnie domeną samorządu terytorialnego. Inspekcja Ochrony Środowiska zajmuje się kontrolą i egzekwowaniem przepisów dotyczących jakości powietrza. Dyrektywa CAFE wskazuje standardy jakości powietrza, jakie powinny dotrzymywać państwa członkowskie. Na gruncie polskiego systemu prawa istnieje zakaz spalania odpadów w nieprzystosowanych spaleniskach. W Polsce jest 46 stref monitorowania jakości powietrza. W 2015 r. w 39 strefach zanotowano przekroczenie poziomów dopuszczalnych dla pyłu PM10, natomiast w 44 strefach zanotowano przekroczenie poziomów dopuszczalnych dla benzo(a)pirenu. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że w ostatnich latach zauważa się poprawę jakości powietrza w Polsce. Podał, że w 2015 r. Minister Środowiska ogłosił Krajowy Program Ochrony Powietrza. Zostały przyjęte rekomendacje Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Dodatkowo

Minister Środowiska wspiera Ministra Energii przy wydawaniu aktów. W celu wprowadzenia stref niskiej emisji (LEZ) w miastach obecnie zaplanowano wykonanie ekspertyzy, co do zasadności tego, w jakim zakresie te przepisy mają być przyjęte w Polsce. W 2015 r. wprowadzono przepisy poszerzające możliwość wprowadzenia uchwał antysmogowych przez organy wydające programy ochrony powietrza i plany działań krótkoterminowych. Jednostki podległe Ministrowi Środowiska realizują obecnie program finansowy - Program Region. Obecnie nie jest prowadzony nabór do programu KAWKA, gdyż są kończone działania z dwóch pierwszych naborów. Program RYŚ został zastąpiony przez Program Regio. Zakres spalania odpadów wynika z ustawy o spalaniu odpadów. Kontrole w tym zakresie może prowadzić straż miejska, policja i Inspekcja Ochrony Środowiska. Jest wielu adresatów Krajowego Programu Ochrony Powietrza np. rząd i samorząd.

Sąd Rejonowy podał, że przedstawiony stan faktyczny ustalił na podstawie zgromadzonych dokumentów, zeznań wskazanych przez strony świadków oraz przesłuchania powoda, które – jak wskazał - nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Stwierdził wprost, że zeznania powoda i świadków uznał za wiarygodne oraz korespondujące z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym. Wyjaśnił, że ponieważ strony nie wносиły dalszych wniosków dowodowych, dlatego uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy.

W świetle tak poczynionych ustaleń Sąd pierwszej instancji powództwo oddalił.

Wskazał, że odpowiedzialność deliktowa powstaje wówczas, gdy łącznie spełnione są jej trzy ustawowe przesłanki, a mianowicie: bezprawność działania lub zaniechania sprawcy, szkoda oraz normalny związek przyczynowy między bezprawnym zachowaniem sprawcy, a szkodą. Podał, że kolejność badania przez sąd powyższych przesłanek nie może być przy tym dowolna, ponieważ w pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie działania (zaniechania), z którego, jak twierdzi poszkodowany, wynika szkoda oraz dokonanie oceny jego bezprawności, następnie ustalenie, czy wystąpiła szkoda oraz jakiego rodzaju i dopiero po stwierdzeniu, że obie te przesłanki zachodzą, możliwe jest zbadanie między nimi normalnego związku przyczynowego. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że przesłanką odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez wydanie niezgodnej z prawem decyzji administracyjnej jest stwierdzenie tej niezgodności z prawem we właściwym postępowaniu, ponieważ sąd rozpoznający roszczenie odszkodowawcze nie może samodzielnie ustalić niezgodności z prawem decyzji administracyjnej.

Następnie Sąd Rejonowy stwierdził, że nie można domagać się zadośćuczynienia, jeżeli do naruszenia dobra osobistego nie doszło, a zostało ono jedynie zagrożone. Zgodnie zaś z regułą wynikającą z art. 6 k.c., to strona powodowa zobowiązana jest wykazać spełnienie wszystkich tych przesłanek dla uznania jej żądania za usprawiedliwione w zasadzie. Wskazał, że podstawy prawnej do zasądzenia zadośćuczynienia poszukiwać można w przepisach art. 445 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., bądź art. 448 k.c., zgodnie z którym sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że przepis art. 23 k.c. przewiduje, że dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Podał przy tym, że powołane uregulowanie zawiera jedynie przykładowe wyliczenie dóbr osobistych, wśród których wprost, jako takie dobro, wskazał zdrowie. Następnie stwierdził, że naruszenie dobra osobistego w postaci zdrowia skutkuje uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, z czym łączy się krzywda poszkodowanego. W takiej też sytuacji, z mocy art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 zd. 2 k.c., poszkodowany może domagać się zadośćuczynienia pieniężnego. W ocenie Sądu pierwszej instancji powód nie wykazał jednakże, że doznał uszkodzenia ciała bądź rozstroju zdrowia, jak również że było to wynikiem smogu. Wyjaśnił przy tym dodatkowo, że oczywistym również musi być, że powód mógł dochodzić zadośćuczynienia tylko za własną krzywdę, gdyż co do ewentualnych świadczeń przysługujących członkom jego rodziny (żonie i dzieciom) nie miał legitymacji czynnej. W dalszej części rozważań prawnych Sąd Rejonowy podał, że problem ochrony środowiska i pozostającego w związku z jego stanem zdrowia ludzi we współczesnym świecie jest tak aktualny i istotny, że znalazł on nawet wyraz w szeregu przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przy czym nie tylko w odniesieniu do organów władzy (np. art. 5, art. 31 ust. 3, art. 68 i art. 74), ale również każdego obywatela, ponieważ stosownie do

art. 86 Konstytucji każdy jest obowiązany do dbałości o stan środowiska i ponosi odpowiedzialność za spowodowane przez siebie jego pogorszenie. Stwierdził nadto, że za udowodnione uznał, że na terenie R. w okresie grzewczym ma miejsce częste i znaczne przekroczenie norm zanieczyszczenia powietrza, którego źródłem jest głównie emisja z indywidualnego ogrzewania budynków. Ocenił, że nie może budzić wątpliwości, że zjawisko to stanowi bardzo poważny i uciążliwy problem dla mieszkańców. Jednocześnie uznał jednakże, że okoliczność ta nie mogła stanowić wystarczającej podstawy do uwzględnienia dochodzonego przez powoda żądania, którym był związany. Stwierdził, że postępowanie dowodowe nie wykazało zasadności roszczenia, chociaż ocenił, że zasadnie powód wskazał, że zdrowie każdego człowieka stanowi dobro osobiste, co wynika wprost z treści art. 23 k.c. Podzielając natomiast stanowisko strony pozwanej stwierdził, że nie jest dobrem osobistym prawo do życia w czystym i nieskażonym środowisku. Wyjaśnił, że przytoczony art. 23 k.c. zawiera, co prawda tzw. otwarty katalog dóbr osobistych, pozostających pod ochroną prawa cywilnego i wraz ze zmianami stosunków społecznych mogą pojawiać się i znikać pewne dobra, co nie oznacza jednak, że należy do niego zaliczyć ww. prawo. Sąd Rejonowy stwierdził nadto, że jak wynika z art. 24 k.c. udzielenie ochrony prawnej uzasadnia zagrożenie lub naruszenie dobra osobistego cudzym działaniem a nie zaniechaniem, a tymczasem w przypadku pozwanego w niniejszej sprawie to nie działania pozwanego, ale - jak wynika z uzasadnienia pozwu - w istocie to zarzucane mu zaniechanie miało doprowadzić do naruszenia dóbr osobistych powoda. Ponadto Sąd pierwszej instancji uznał, że powód nie udowodnił, że narażony jest na wiele schorzeń spowodowanych zanieczyszczeniami powietrza, nie przedłożył bowiem na tą okoliczność żadnego dowodu. Nie leczył się bowiem na żadne choroby, ani też nie korzystał z pomocy lekarskiej za wyjątkiem sporadycznych wizyt u lekarza spowodowanych przeziębieniami. Sąd Rejonowy podał, że sam fakt „obawy o zdrowie” nie może być podstawą przyznania zadośćuczynienia, a powód wielokrotnie podkreślał, że czuje dyskomfort psychiczny związany z zamieszkiwaniem w aglomeracji (...), zwłaszcza w okresie zimowym, kiedy stężenie dopuszczalnych wskaźników jest znacznie przekroczone. Odnosząc się do zeznań powoda, że nie może on w okresach grzewczych swobodnie wychodzić na spacer, wietrzyć mieszkania, czy też skutecznie aktywować fizycznej, Sąd Rejonowy stwierdził, że powód i jego rodzina mieszka w R. z własnej, nieprzymuszonej woli i jeżeli nie godzi się na taki stan rzeczy, to może w każdym momencie zmienić swoje miejsce zamieszkania. Ponownie wskazał przy tym, że powszechnie wiadomym jest, że R. jest na wiodącym miejscu pod względem zanieczyszczeń powietrza w okresie zimowym. Podał nadto, że władze nie są bierne na taki stan rzeczy. Za powszechnie wiadome uznał, że w subregionie udzielane są ekodotacje na wymianę źródeł ciepła. Wskazał także, że m.in. na terenie R. przeprowadzono inwentaryzację źródeł ciepła, że istnieje ścisła współpraca z (...) Strażą Miejską, która reaguje na każde zgłoszenie spalania śmieci. Podał, że niewątpliwie kampania medialna, jak i liczne kontrole przyczyniły się do zwiększenia świadomości społeczeństwa w zakresie zagrożeń płynących ze spalania niewłaściwych źródeł ciepła. Stwierdził, że władze samorządowe podejmują również działania poprzez czasowe zniesienie opłat w komunikacji miejskiej, aby zachęcić mieszkańców do pozostawiania samochodów w domach. Podał, że również państwo polskie zauważa problem, gdyż Minister Środowiska przeprowadził kampanię edukacyjną dotyczącą jakości powietrza, a aktualnie w tym przedmiocie współdziała z Ministrem Zdrowia. Ponownie wskazał, że główną przyczyną złej jakości powietrza w Polsce jest niska emisja ze spalania paliw stałych w gospodarstwach domowych, jak również, że w 2015 r. minister ogłosił Krajowy Program Ochrony Powietrza, że zostały także przyjęte rekomendacje Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów oraz, że również w 2015 r. wprowadzono przepisy poszerzające możliwość wprowadzenia uchwał antysmogowych przez organy wydające programy ochrony powietrza i plany działań krótkoterminowych, zaś jednostki podległe Ministrowi Środowiska realizują obecnie program finansowy - Program Region. Na koniec stwierdził, że fakt, że Polska uchybiła zobowiązaniom ciążącym odpowiednio na podstawie art. 13 ust. 1 dyrektywy 2008/50 w związku z załącznikiem XI do niej, art. 23 ust. 1 akapit drugi tej dyrektywy oraz art. 22 ust. 3 wskazanej dyrektywy w związku z załącznikiem XI do niej, nie może stanowić podstawy roszczeń odszkodowawczych oraz, że państwo polskie w związku ze stwierdzonymi naruszeniami będzie ponosiło odpowiedzialność finansową z tego tytułu. Oddalając powództwo Sąd pierwszej instancji jednocześnie na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył powoda kosztami procesu z uwagi na precedensowy charakter sprawy.

Powód w apelacji zaskarżył wyrok w całości i wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie - w przypadku nieuwzględnienia zarzutu nierozpoznania istoty sprawy - wniósł

o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od pozwanego 50 000 zł oraz kosztów procesu za obie instancje wg norm przepisanych.

Wniósł nadto o rozpoznanie, na podstawie art. 380 k.p.c., postanowienia Sądu pierwszej instancji z 7 grudnia 2016 r. uwzględniającego wniosek pozwanego i dopuszczającego dowód z przesłuchania świadka K. M.. Wniósł także o wystąpienie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w trybie art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz.U. UE z 07.06.2016 r., C 202; dalej: TFUE) z pytaniem prawnym, czy nieprzestrzeganie przez państwo członkowskie art. 13 ust. 1 i art. 16 ust. 2 Dyrektywy CAFE (potwierdzone wyrokiem TSUE z 22 lutego 2018 r. w sprawie C-336/16) oraz art. 3 ust. 1 Dyrektywy WWA, stanowi w świetle TUE, w szczególności art. 4 ust. 3, podstawę do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych przez obywatela tego państwa, narażonego na ponadnormatywne zanieczyszczenie powietrza.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a to:

a) art. 233 § 1 i 2 k.p.c. przez:

- brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, a to zeznań świadków Z. K. (1), H. H. i A. P. oraz zeznań powoda, z których wynika, że zanieczyszczenie powietrza doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych powoda;
- bezpodstawne przyjęcie, że państwo polskie podejmuje skuteczne działania zmierzające do ograniczenia zanieczyszczenia powietrza, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, że organy administracji publicznej na szczeblu centralnym, w tym Minister Środowiska i Minister Energii, nie podejmowały efektywnych działań mających na celu szybką i znaczącą poprawę jakości powietrza w Polsce oraz że Rzeczpospolita Polska naruszyła przepisy prawa Unii Europejskiej w zakresie przeciwdziałania zanieczyszczeniu powietrza;

b) art. 207 § 6 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. przez pominięcie wniosków dowodowych złożonych przez powoda w piśmie przygotowawczym stanowiącym replikę na odpowiedź na pozew, tj. wniosków o przeprowadzenie dowodu z: komunikatów Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego w K. z 4 listopada 2015 r., 6 listopada 2015 r., 7 listopada 2015 r., 1 stycznia 2016 r., 5 stycznia 2016 r., 10 stycznia 2016 r., 19 stycznia 2016 r., 20 stycznia 2016 r., 23 stycznia 2016 r. oraz 18 marca 2016 r.; nagrania na płycie dvd prezentującego przebieg eksperymentu przeprowadzonego przez powoda, H. H. i Z. K. (2); wydruku artykułu opublikowanego na stronie internetowej (...) 18 kwietnia 2016 r. i niewydanie w ich przedmiocie postanowień dowodowych;

c) art. 328 § 2 k.p.c. przez całkowite pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku kwestii naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych powoda wywodzonych z art. 8 EKPCz i prawa do swobody poruszania się, w tym niewskazanie, czy i na podstawie jakich dowodów, fakt naruszenia tych dóbr osobistych został uznany za udowodniony albo nieudowodniony oraz dlaczego dowodom z zeznań świadków i powoda odmówiono w tym zakresie wiarygodności,

co w konsekwencji doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy przez brak rozstrzygnięcia co do przedmiotu sprawy, wyznaczonego treścią i materialnoprawną podstawą żądania powoda, tj. co do naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych powoda wywodzonych z art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r. nr 61 poz. 284 z późn. zm.; dalej: Konwencja, EKPCz) - poszanowania jego życia prywatnego i rodzinnego oraz mieszkania, jak również swobody poruszania się.

Ponadto powód zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

a) art. 23 k.c. w zw. z art. 8 EKPCz oraz art. 47 i 52 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poprzez ich niezastosowanie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, a w konsekwencji pominięcie tego, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, w tym prawa do poszanowania jego życia prywatnego i rodzinnego oraz mieszkania, jak również prawa do swobody poruszania się;

b) art. 23 k.c. przez błędne uznanie, że życie w czystym środowisku określane również jako bezpieczeństwo ekologiczne, nie stanowi dobra osobistego chronionego prawem cywilnym;

c) art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i art. 417 § 1 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię, a w konsekwencji odmówienie powodowi prawa dochodzenia zadośćuczynienia od Skarbu Państwa za naruszenie dóbr osobistych spowodowane bezprawnym zaniechaniem przy wykonywaniu władzy publicznej oraz pominięcie tego, że odpowiedzialność Skarbu Państwa kształtuje się na zasadzie bezprawności, a nie winy;

d) naruszenie art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz.U. UE z 07 czerwca 2016 r., C 202; dalej: TUE) w zw. z art. 13 ust. 1 i art. 16 ust. 2 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/50/WE z dnia 21 maja 2008 r. w sprawie jakości powietrza i czystszyego powietrza dla Europy (Dz.U. UE z 11 czerwca 2008 r., L 152) oraz art. 3 ust. 1 dyrektywy z 15 grudnia 2004 r. Parlamentu Europejskiego i Rady 2004/107/WE w sprawie arsenu, kadmu, rtęci, niklu i wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych w otaczającym powietrzu (Dz.U. UE z 26.01.2005 r. L 023) przez ich niezastosowanie i niezasadne przyjęcie, że Rzeczpospolita Polska nie dopuściła się bezprawnego zaniechania w zakresie przestrzegania norm prawa UE dotyczących ochrony powietrza oraz, że brak jest podstawy prawnej do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych za szkodę powstałą na skutek nieprzestrzegania przez Rzeczpospolitą Polską obowiązujących standardów jakości powietrza w zakresie stężenia szkodliwych substancji, w szczególności pyłu PM10, PM2,5 i benzo(a)pirenu.

W odpowiedzi na apelację pozwany Skarb Państwa – Minister Energii wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Również reprezentujący pozwany Skarb Państwa Minister Środowiska wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na etapie postępowania odwoławczego wstąpił do niego Rzecznik Praw Obywatelskich, który wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa.

Również na etapie postępowania odwoławczego zastępstwo pozwanego Skarbu Państwa przejęła Prokuratura Generalna, która podtrzymała stanowiska *stationes fisci* pozwanego zawarte w odpowiedziach na apelację oraz wniosła o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. Oprócz podtrzymania dotychczasowych zarzutów strona pozwana podniosła nadto zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia co do okresu poprzedzającego trzy lata od dnia wniesienia pozwu.

Na końcowym etapie postępowania odwoławczego do postępowania wstąpił również Prokurator, który wniósł o oddalenie apelacji podzielać stanowisko zajęte przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że ponieważ powód domagał się zasądzenia zadośćuczynienia z powołaniem się na przepisy prawa cywilnego, to sprawa została rozpoznana zgodnie z zasadami określonymi w przepisach kodeksu postępowania cywilnego, w tym zasadą wyrażoną w art. 321 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Związanie sądu przy wyrokowaniu żądaniem jest wyrazem obowiązywania w postępowaniu cywilnym zasady dyspozytywności, zgodnie z którą to powód decyduje nie tylko o wszczęciu postępowania, ale także o zakresie rozstrzygnięcia sprawy. Niedopuszczalność wyrokowania co do przedmiotu nieobjętego żądaniem oznacza niemożność objęcia rozstrzygnięciem innych żądań niż przedstawione przez powoda. Inaczej rzecz ujmując, sąd w wyroku może odnieść się wyłącznie do tego, czego żądał powód albo uwzględniając powództwo w całości, albo je oddalając, albo częściowo uwzględniając a częściowo oddalając, tak jak miało to miejsce w rozpoznawanej sprawie. Z uwagi na to, że do naruszenia dobra osobistego dochodzi w

określonym czasie, to sądy rozpoznające roszczenia wynikające z ich naruszenia związane są także okresem, w którym według twierdzeń powoda doszło do naruszenia dóbr osobistych. Tymczasem powód w pozwie wniesionym do Sądu Rejonowego w Rybniku 13 października 2015 r. – data nadania pozwu w urzędzie pocztowym, zgodnie z art. 165 § 2 k.p.c. będąca równoznaczną z datą wniesienia pozwu do sądu - zgłosił żądanie zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości 50 000 zł za naruszenie jego dóbr osobistych, do którego doszło do dnia wniesienia pozwu. Mając na uwadze, że powód powoływał się na znaczne przekroczenia norm jakości powietrza poczynając od 2010 r. – wnioskował jednocześnie w pozwie o zwrócenie się do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w K. o raporty dzienne, miesięczne i roczne zawierające wyniki pomiarów jakości powietrza, dokonywanych w stacji pomiarowej w R., w latach 2010-2015 - przyjąć należało, że dochodzone roszczenie dotyczy naruszania jego dóbr osobistych od 2010 r. do dnia wniesienia pozwu. Było to zresztą logiczną konsekwencją obowiązującej w polskim porządku prawnym zasady, że zadośćuczynienie należy się powodowi tylko w przypadkach, w których przepis prawa przewiduje możliwość jego żądania. Wskazany przez powoda, jako materialnoprawna podstawa jego roszczenia, przepis art. 448 k.c. przewiduje zaś możliwość przyznania zadośćuczynienia wyłącznie za naruszenie dobra osobistego, w tym zdrowia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2007 r., II CSK 42/07, LEX nr 393861), jak prawidłowo wskazał Sąd Rejonowy, błędnie oceniając jednakże, że powód nie udowodnił, że do naruszenia jego dóbr osobistych doszło.

Skoro zatem żądanie powoda dotyczyło okresu, w którym według jego twierdzeń doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w wyniku bezprawnego zaniechania, to wydany wyrok nie dotyczy teraźniejszości. Sąd Okręgowy wydając wyrok nie zajmował się zatem tym, czy i jak często obecnie dochodzi do przekraczania norm jakości powietrza oraz, czy pozwany Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność cywilnoprawną za ten aktualny stan, zaś wszystko to, co wydarzyło się po 13 października 2015 r. miało znaczenie tylko w takim zakresie, w jakim potwierdzało brak działania pozwanego na rzecz poprawy jakości powietrza przed ww. datą.

Wyjaśnić także należy, że ponieważ apelacja została wniesiona przed 7 listopada 2019 r., to do jej rozpoznania zastosowanie mają przepisy kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu obowiązującym do 6 listopada 2019 r. Zgodnie bowiem z art. 9 ust. 4 ustawy z 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2019.1469), do rozpoznania środków odwoławczych wniesionych i nierozpoznanych przed dniem wejścia w życie ww. ustawy, tj. przed 7 listopada 2019 r. – tak jak miało to miejsce w rozpoznawanym przypadku - stosuje się przepisy kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu dotychczasowym.

W następnej kolejności należało odnieść się do zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 328 § 2 k.p.c., ponieważ ocena dalszych zarzutów stawianych orzeczeniu Sądu pierwszej instancji możliwa była tylko w sytuacji uznania, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymaganiom wynikającym z ww. przepisu. Odnosząc się więc do tego zarzutu wskazać należy, że utrwalonym w orzecznictwie jest stanowisko, że o skutecznym postawieniu zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braku uzasadnienia w zakresie oceny dowodów, poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej, wskutek czego stwierdzić można, że sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy. Zarzut ten może więc odnieść skutek jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia (por. np.: wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2012 r., II UK 162/11, LEX 1171001, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 listopada 2012 r., I ACa 599/12, LEX nr 1238241 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 16 marca 2016 r., III AUa 1039/15, LEX nr 2031133). Tymczasem taka sytuacja nie zachodziła w rozpoznawanej sprawie, w związku z czym zarzut naruszenia ww. przepisu okazał się bezpodstawny. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera bowiem ocenę zebranego materiału (Sąd Rejonowy wprost wskazał m.in., że w całości uznał za wiarygodne zeznania powoda i zawnioskowanych przez niego świadków), ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne odzwierciedlające i ujawniające tok procesu myślowego oraz decyzyjnego Sądu Rejonowego, w związku z czym nie ma podstaw do oceny, że jest ono dotknięte tak poważnymi uchybieniami formalnymi, że w ogóle niemożliwe jest przeprowadzenie merytorycznej kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. Pomimo bowiem chaotyczności uzasadnienia Sądu pierwszej instancji, w tym

powoływania okoliczności niemających znaczenia dla sprawy – jak np. wskazywania przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej za wydanie niezgodnej z prawem decyzji administracyjnej, w sytuacji gdy powód nie wywodził roszczenia z takiego zdarzenia – czy też bardzo ogólnego odniesienia się do wskazanych przez powoda dóbr osobistych (poza dobrem w postaci zdrowia) naruszonych jego zdaniem w wyniku zanieczyszczenia powietrza, z uzasadnienia tego wynikało, że Sąd Rejonowy oddalił powództwo stwierdzając, że powód nie udowodnił, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, a nadto, że naruszenie mogłoby być dokonane jedynie działaniem, a pozwany nie dopuścił się nawet bezprawnego zaniechania podejmując, w ocenie tego Sądu, wystarczające działania w celu zapewnienia lepszej jakości powietrza, które jest zanieczyszczane przede wszystkim w wyniku emisji z indywidualnego ogrzewania budynków.

W konsekwencji tego stwierdzić należało, że bezzasadnym był również zarzut nierozpoznania istoty sprawy. Z treści apelacji wynika, że powód bezpodstawnie utożsamiał bowiem nierozpoznanie istoty sprawy z faktem nieuwzględnienia jego żądania zgłoszonego w sprawie, co było merytorycznym - chociaż w sposób negatywny - rozpoznanem wytoczonego powództwa. Tymczasem nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce wówczas, gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł merytorycznie o żądaniu strony, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego i w swoim rozstrzygnięciu w istocie nie odniósł się do tego, co było przedmiotem sprawy (por. np.: wyrok Sądu Najwyższego z 23 września 1998 r., II CKN 895/97, LEX nr 35067 i postanowienie Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2017 r., II CZ 4/17, LEX nr 2309584 oraz z 10 listopada 2016 r., IV CZ 63/16, LEX nr 2152402), a taka sytuacja nie zachodziła w rozpoznawanym przypadku.

Wbrew zarzutowi powoda Sąd Rejonowy nie naruszył także przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w sposób wskazany w apelacji. Podkreślić należy, że przepis ten dotyczy oceny dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, LEX nr 151622), a w konsekwencji ustalonego stanu faktycznego przyjętego przez sąd pierwszej instancji za podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, a nie jego oceny prawnej. Tymczasem zarzut, że Sąd pierwszej instancji błędnie ocenił, że nie zostały naruszone dobra osobiste powoda, w związku z zanieczyszczeniem powietrza, dotyczył już oceny prawnej, a więc subsumcji ustalonego stanu faktycznego pod normę prawną wynikającą z materialnoprawnych przepisów art. 23 k.c., art. 24 § 1 zd. 3 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Takiej oceny przepis art. 233 § 1 k.p.c. nie dotyczy, podobnie jak oceny, czy ustalone przez Sąd Rejonowy działania faktyczne podejmowane przez pozwanego w świetle prawa materialnego można było uznać za skuteczne i świadczące o braku bezprawności zarzucanego mu przez powoda zaniechania. Dlatego podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. również należało uznać za bezpodstawny.

Fakt niewydania przez Sąd Rejonowy postanowienia dowodowego w przedmiocie zgłoszonych w toku postępowania wniosków dowodowych, co do komunikatów Wojewódzkiego Centrum (...) w K., nagrania na płycie obrazującego przebieg eksperymentu oraz wydruku artykułu opublikowanego na stronie internetowej, aczkolwiek w świetle wskazanych w apelacji przepisów postępowania – w brzmieniu obowiązującym przed 7 listopada 2019 r. – stanowił uchybienie procesowe, jednakże w świetle okoliczności sprawy niemające znaczenia dla jej rozstrzygnięcia. Wskazane dowody miały bowiem potwierdzać fakt znacznego zanieczyszczenia na terenie R. oraz jego negatywny wpływ na mieszkańców, a tymczasem z dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń jednoznacznie wynikało, że okoliczności te Sąd Rejonowy uznał za udowodnione w oparciu o inne wiarygodne dowody. Sąd ten ustalając, że w R., w okresach grzewczych objętych pozwem, wielokrotnie dochodziło do permanentnego i znacznego przekraczania dopuszczalnych norm akcentował nawet jego przynależność do niechlubnej europejskiej czołówki najbardziej zanieczyszczonych miast. Pomimo tego, że ostatecznie, dokonując błędnej oceny prawnej Sąd pierwszej instancji uznał, że z ustalonego przez niego stanu faktycznego nie wynika, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, to w rzeczywistości w poczynionych ustaleniach faktycznych kategorycznie, szczegółowo i obszernie wskazał także na negatywny wpływ zanieczyszczenia powietrza w R. na zdrowie i codzienne funkcjonowanie powoda. W dokonanych ustaleniach faktycznych wskazał zresztą również nawet na ogólny negatywny wpływ zanieczyszczonego powietrza na zdrowie ludzi, odwołując się w tym zakresie do przeprowadzonych badań naukowych. Dlatego ww. uchybienie nie miało wpływu na wynik sprawy, tym bardziej, że nierozpoznane przez Sąd pierwszej instancji wnioski dowodowe, jako dotyczące okoliczności już dostatecznie wyjaśnionych w rozumieniu art. 217 § 3 k.p.c. - w poprzednim brzmieniu

obowiązującym w postępowaniu przed Sądem Rejonowym – i tak nie zasługiwały na uwzględnienie, chociaż jak wynika z uzasadnienia Sądu pierwszej instancji ich pominięcie nie było wynikiem świadomej decyzji procesowej, ale przeoczenia, skoro oceniając dowody, na podstawie których dokonał przedstawionych ustaleń faktycznych, Sąd Rejonowy stwierdził, że dał wiarę zgłoszonym dowodom, „a ponieważ strony nie wnosiły dalszych wniosków dowodowych, dlatego uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy”.

Uwzględniając natomiast zawarty w apelacji wniosek o dokonanie, na podstawie art. 380 k.p.c., kontroli instancyjnej zasadności postanowienia o dopuszczeniu dowodu z zeznań zawnioskowanego przez stronę pozwaną świadka K. M., stwierdzić należy, że postanowienie to odpowiadało prawu. Wbrew twierdzeniom powoda ww. świadek, jako pracownik pozwanego Ministerstwa nie mogła być przesłuchana w charakterze strony, a właśnie świadka, zaś wniosek o jej przesłuchanie w tym charakterze został złożony w czasie, który nie uzasadniał przyjęcia, że był on wnioskiem spóźnionym w rozumieniu art. 217 § 1 i § 2 k.p.c. w poprzednim brzmieniu. Wynikające z jej przesłuchania okoliczności, jako dotyczące zasadniczo działań podejmowanych w celu poprawy jakości powietrza już po wniesieniu pozwu, pośrednio potwierdzały natomiast to, że w okresie do 2015 r. nie były podejmowane przez pozwanego realne działania, które mogły doprowadzić do poprawy jakości powietrza, co korespondowało z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tym wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości dotyczącym okresu do 2015 r.

Sąd Okręgowy podziela więc i przyjmuje za własne ustalenia Sądu Rejonowego, w tym co do permanentnego i rażącego przekraczania w R. norm czystości powietrza w okresie objętym pozwem, opisanego negatywnego wpływu tego faktu na zdrowie i codzienne funkcjonowanie powoda oraz jego działań na rzecz poprawy jakości powietrza, ponieważ były one wynikiem trafnej oceny zebranych dowodów, odpowiadającej kryteriom określonym w art. 233 § 1 k.p.c. Nie były ono zresztą kwestionowane przez strony, w tym stronę pozwaną, która również w odpowiedzi na apelację skoncentrowała się na zarzucie nieistnienia dobra osobistego w postaci prawa do życia w czystym środowisku oraz podnosiła, że pozwany podejmował właściwe działania w celu ograniczenia zanieczyszczenia i doprowadzenia stanu powietrza do obowiązujących norm.

W świetle przedstawionych niekwestionowanych i kategorycznych ustaleń za uzasadniony należało uznać zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego, co skutkowało nieprawidłowym oddaleniem powództwa w całości. Wskazać nadto można, że sąd drugiej instancji, rozpoznający sprawę na skutek apelacji, naruszenie przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego bierze pod uwagę również z urzędu (por. uchwała 7 Sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, Legalis nr 92438).

Wyjaśnić należy, że rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd powinien - inaczej niż wskazał to Sąd Rejonowy - w pierwszej kolejności ustalić nie to, czy zachowanie pozwanego było bezprawne, ale czy doszło do naruszenia dobra osobistego. Dopiero pozytywna odpowiedź na to pytanie rodzi potrzebę badania dalszych przesłanek odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych, w tym czy zachowanie pozwanego było bezprawne. Naruszenie dobra osobistego warunkuje bowiem przyznanie zadośćuczynienia, przy czym – stosownie do art. 6 k.c. - to domagający się zadośćuczynienia winien udowodnić, że doszło do naruszenia jego dobra osobistego oraz, wykazać rodzaj i rozmiar doznanej krzywdy, jak również adekwatny związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem dobra a zachowaniem strony pozwanej, a pozwanego obciąża dowód wykazania, że jego zachowanie nie było bezprawne (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 12 lipca 2002 r., V CKN 1095/00, OSNC 2003/11/153 i z 17 czerwca 2004 r., V CK 609/03, LEX nr 109404 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 29 września 2016 r., VI ACa 1038/15, LEX nr 2151512).

Za uzasadniony należało uznać zarzut strony pozwanej, że dobrem osobistym nie jest prawo do życia w czystym środowisku. Stwierdził to jednoznacznie Sąd Najwyższy w uchwale z 28 maja 2021 r. (III CZP 27/20), a ponieważ uchwała ta stanowiła odpowiedź na pytanie prawne zadane przez Sąd Okręgowy w Gliwicach w niniejszej sprawie, to stosownie do art. 390 § 2 k.p.c., była ona wiążąca zarówno dla stron, jak i sądu. Zgodnie bowiem ze wskazanym przepisem uchwała Sądu Najwyższego rozstrzygająca zagadnienie prawne wiąże w danej sprawie.

Skoro zatem prawo do życia w czystym środowisku nie jest dobrem osobistym, to sam fakt nawet znacznego przekroczenia dopuszczalnych norm czystości powietrza nie mógł uzasadniać zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., a nie istnieje inny przepis prawa materialnego, który przyznawałby w takiej sytuacji prawo do żądania zadośćuczynienia. Gdyby zatem powód ograniczył się w sprawie do żądania zasądzenia zadośćuczynienia jedynie za naruszenie jego prawa do życia w czystym środowisku, to powództwo istotnie podlegałoby oddaleniu w całości, jak orzekł to Sąd pierwszej instancji w zaskarżonym wyroku. Rzecz jednakże w tym, że powód w rozpoznawanej sprawie domagał się zasądzenia zadośćuczynienia również na tej podstawie, że zanieczyszczenie powietrza ponad dopuszczalne normy doprowadziło do naruszenia także innych jego dóbr osobistych, tj. zdrowia, prawa do swobodnego przemieszczania (poruszania) się oraz nietykalności mieszkania, a w tym zakresie udowodnił zasadność żądania zadośćuczynienia. Zwrócić przy tym należy uwagę, że Sąd Najwyższy w powołanej, wiążącej Sąd Okręgowy i strony, uchwale z 28 maja 2021 r. z jednej strony stwierdzając, że prawo do życia w czystym środowisku nie jest dobrem osobistym, z drugiej wskazał, że ochronie, jako dobro osobiste (art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.) podlegają inne określone w art. 23 k.c. dobra osobiste, takie jak zdrowie, wolność, prywatność, przesądzając jednocześnie, że do ich naruszenia może prowadzić naruszenie standardów jakości powietrza określonych w przepisach prawa.

Prawidłowa ocena prawna ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego powinna była tymczasem prowadzić do wniosku o naruszeniu - w następstwie naruszenia standardów jakości powietrza określonych w przepisach prawa - dobra osobistego powoda w postaci zdrowia.

Fakt, że w czasie, którego dotyczy pozew dochodziło w R., w okresie grzewczym, do rażącego i permanentnego przekraczania dopuszczalnych norm jakości powietrza wynikał z zebranych dowodów i nie był kwestionowany przez stronę pozwaną w postępowaniu odwoławczym. Z niekwestionowanych ustaleń Sądu pierwszej instancji – które strona pozwana nawet zgadzając się z samym oddaleniem powództwa mogła kwestionować w odpowiedzi na apelację - wynikało również, że powód w okresie grzewczym odczuwał – jak stwierdził to Sąd Rejonowy wprost – skutki zdrowotne związane ze złą jakością powietrza, ponieważ pojawiał się u niego m.in. kaszel oraz podrażnienia gardła, błon śluzowych i spojówek, nasilające się w czasie wysokiego poziomu zanieczyszczenia i ustępujące w okresie wiosennym, kiedy zanieczyszczenie malało. Sąd pierwszej instancji ustalił zresztą dodatkowo, na podstawie dowodów, którym jak stwierdził dał wiarę, że powód zgłaszał te dolegliwości lekarzowi, który wskazywał zanieczyszczenie, jako ich przyczynę, a nawet zalecał powodowi w związku z tym wyjazd na inne tereny. Niezrozumiałą w świetle wskazanych kategoriycznych, jednoznacznych i niekwestionowanych ustaleń była więc ocena Sądu Rejonowego, że powód nie wykazał, że w wyniku zanieczyszczenia dochodziło u niego do problemów zdrowotnych pozwalających na uznanie, że miało miejsce naruszenie jego dobra osobistego w postaci zdrowia. Wyjaśnić należy, że najczęstszym przejawem naruszenia zdrowia jest uszkodzenie ciała (tkanek, narządów) lub wywołanie rozstroju zdrowia. O ile uszkodzenie ciała polega na naruszeniu integralności ciała człowieka, to wywołanie rozstroju zdrowia oznacza zakłócenie funkcjonowania organizmu, bez uszkodzenia jego organów. Podkreślić przy tym należy, że nie tylko trwałe, ale także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu usprawiedliwiają przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 448 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2007 r., II CSK 42/07, LEX nr 393861). Taka też sytuacja miała miejsce w rozpoznawanym przypadku, ponieważ niewątpliwie podrażnienie - na skutek rażącego i permanentnego przekraczania norm dopuszczalnego zanieczyszczenia powietrza - gardła skutkujące m.in. kaszlem, czy też podrażnienie błon śluzowych i spojówek jest stanem rozstroju zdrowia w przedstawionym rozumieniu, bez względu na to, czy powód podjął jego leczenie. Zresztą ostateczne stwierdzenie przez Sąd Rejonowy, że powód nie leczył się było sprzeczne z poczynionymi przez ten Sąd ustaleniami. Leczenie problemów zdrowotnych polega na wyeliminowaniu ich przyczyny, a tymczasem powód zgłaszał ww. dolegliwości lekarzowi, który stwierdził, że ich przyczyną jest zanieczyszczenie powietrza i dlatego, aby dolegliwości ustąpiły zalecał powodowi zmianę miejsce zamieszkania. Z oczywistych przyczyn absolutnie nie można natomiast podzielić stanowiska Sądu pierwszej instancji, że jeżeli powodowi przeszkadza zanieczyszczenie powietrza, to może on sobie zmienić miejsce zamieszkania. Ponadto wskazać można, że również w doktrynie odnosząc się do oddziaływania na człowieka hałasu i zanieczyszczenia powietrza przyjmuje się, że co prawda ich specyfika nie uzasadnia konstruowania odrębnego dobra osobistego w postaci prawa do ciszy, czy prawa do niezanieczyszczonego środowiska naturalnego, ale skłania do rozważenia,

czy uszczerbku nie doznało szeroko rozumiane zdrowie człowieka (por. np. Beata Janiszewska w Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, cz. 1 (art. 1–55⁴) pod redakcją Jacka Gudowskiego, WKP 2021). Wreszcie – jak już wskazano – w powołanej uchwale Sądu Najwyższego z 28 maja 2021 r. wprost stwierdzono, że naruszenie standardów jakości powietrza może naruszać dobra osobiste, w tym zdrowie, a z zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wynika, że do jego naruszenia doszło.

Skoro z niekwestionowanych i również znajdujących potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym ustaleń wynika, że powód nie mógł w okresie grzewczym także wietrzyć domu, ponieważ gdy otwierał okno, to do środka wdzierał się smród, że musiał w celu zapobiegania takiej sytuacji zatykać klatki wentylacyjne oraz uszczelniać drzwi wejściowe w stosunkowo nowym budynku, to uznać należało, że w rozpoznawanym przypadku doszło także do naruszenia określonego w art. 23 k.c. dobra osobistego w postaci nietykalności mieszkania. Sąd Okręgowy podziela tę linię orzeczniczą, która wskazuje, że naruszenie nietykalności mieszkania może być wynikiem nadmiernej emisji zanieczyszczeń z zewnątrz, skoro naruszenie nietykalności mieszkania należy rozumieć szeroko, jako bezprawne wtargnięcie w sferę określonego stanu psychicznego i emocjonalnego, jaką daje człowiekowi poczucie bezpiecznego i niezakłóconego korzystania z własnego mieszkania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18 grudnia 2015 r., I ACa 512/15, LEX nr 1979315 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 21 kwietnia 2010 r., V CSK 352/09, LEX nr 584223 i z 17 lipca 2020 r., III CSK 6/18, LEX nr 3081814), a taka sytuacja niewątpliwie ma miejsce w sytuacji niemożliwości wywietrzenia mieszkania. Przedstawiona wykładania nietykalności mieszkania uwzględnia nadto stanowisko wypracowane przez orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w oparciu o przepis art. 8 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284), uznające za naruszenie tego prawa m.in. hałas, odory, itp. (por. np. wyrok ETPCz z 17 czerwca 2014 r., LEX nr 1480257).

Skoro powód, m.in. dostosowując się do komunikatów wydawanych przez odpowiednie organy, zmuszony był również ograniczać wyjścia z domu w okresach największego zanieczyszczenia powietrza, aby zminimalizować zagrożenie dla zdrowia, przez co nie wychodził na spacer, czy na spotkania z innymi osobami – przekładając np. spotkania z członkami stowarzyszenia, czy też nawiązując w takich sytuacjach kontakt z nimi w formie elektronicznej – jak również nie mógł uprawiać sportu, chociaż jest osobą aktywną fizycznie, to niewątpliwie doszło także do naruszenia jego dobra osobistego w postaci wolności w tym jej aspekcie, jakim jest możliwość decydowania o sposobie spędzania wolnego czasu i swobodnego przemieszczania się. Wskazać bowiem należy, że także pojęcie wolności - wymienionej wprost w art. 23 k.c., jako dobro osobiste - na gruncie tego przepisu należy rozumieć szeroko, z uwzględnieniem zarówno fizycznej swobody poruszania się, jak i swobody decydowania przez człowieka o swoich sprawach, wolności od obawy, strachu, czy przymusu psychicznego (por. J.S. Piątowski, Ewolucja ochrony, s. 29; A. Szpunar, Ochrona dóbr osobistych, s. 124 i n.; I. Dyka, Zasady przyznawania, s. 609; Radwański, Olejniczak, Prawo cywilne, 2019, Nb 374b; P. Machnikowski, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz KC, 2019, art. 23, Nb 6).

W ocenie Sądu Okręgowego powód nie udowodnił natomiast, aby w wyniku zanieczyszczenia środowiska doszło do naruszenia jego prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego. Powoływał się on bowiem w tym zakresie jedynie na art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, nie wskazując konkretnie na czym w jego przypadku miało polegać naruszenie ww. prawa w okresie, którego dotyczył pozew. W tym zakresie uznać zatem należało, że powód nie udowodnił, stosownie do art. 6 k.c., że zanieczyszczenie powietrza ponad dopuszczalne normy skutkowało naruszeniem w ww. okresie jego prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, tym bardziej, że jego ograniczenie w zakresie sposobu spędzania czasu - czy to samotnie, czy z rodziną – na zewnątrz mieszkania uwzględnione zostało już w ramach naruszenia dobra osobistego, jakim jest wolność w przedstawionym wcześniej rozumieniu.

Reasumując stwierdzić należy, że powód udowodnił, że na skutek rażącego naruszania standardów jakości powietrza w miejscu jego zamieszkania, do którego niewątpliwie dochodziło w okresach grzewczych, których dotyczył pozew, doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci zdrowia, wolności oraz nietykalności mieszkania.

Z zebranego materiału dowodowego wynikało także, że właściwa ocena prawna okoliczności faktycznych niniejszej sprawy winna prowadzić do wniosku, że we wskazanym okresie pozwany Skarb Państwa dopuścił się bezprawnego

zaniechania. Wyjaśnić należy, że bezprawność na gruncie prawa cywilnego rozumiana jest szeroko, jako zachowanie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym. Pojęcie porządku prawnego obejmuje przy tym nie tylko nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej, ale nawet nakazy i zakazy wynikające z norm moralnych i obyczajowych, określanych jako „zasady współżycia społecznego” lub „dobre obyczaje” (por. wyroki Sądu Najwyższego – 7 sędziów – z 31 stycznia 1968 r., III PRN 66/67, LEX nr 4619; z 10 lutego 2010 r., V CSK 287/09, LEX nr 786561 oraz z 7 maja 2008 r., II CSK 4/08, LEX nr 424363). Zaznaczyć przy tym należy, że przedstawione rozumienie pojęcia bezprawności sensu largo – jako działania lub zaniechania sprzeczne z porządkiem prawnym – wyklucza możliwość jakiegokolwiek dyferencjacji skali, czy stopnia bezprawności zachowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 2012 r., IV CSK 406/11, LEX nr 1169347). Nie może budzić żadnej wątpliwości, że elementem obowiązującego w Polsce porządku prawnego są również przepisy prawa europejskiego, w związku z czym bezprawnym jest nie tylko działanie, ale również zaniechanie sprzeczne z obowiązkami wynikającymi z przepisów prawa wspólnotowego, które rzutuje na prawa mieszkańców Polski dotyczące np. dóbr osobistych, a zatem sfery cywilnoprawnej, tak jak miało to miejsce w rozpoznawanej sprawie. Tymczasem Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z 22 lutego 2018 r. (C-336/16) wprost orzekł, że Rzeczpospolita Polska nie tylko przekraczając od 2007 r. do 2015 r. włącznie – a zatem także w latach 2012-2015, którego to nieprzedawnionego okresu dotyczy wniesiony w niniejszej sprawie pozew - dobowe wartości dopuszczalne dla stężenia pyłu PM10 w 35 strefach oceny i zarządzania jakością powietrza oraz roczne wartości dopuszczalne dla stężenia pyłu PM10 w 9 strefach oceny i zarządzania jakością powietrza, ale również – co należy podkreślić - nie podejmując nawet odpowiednich działań w programach ochrony powietrza zmierzających do zapewnienia, aby okres występowania przekroczeń wartości dopuszczalnych dla stężenia pyłu PM10 w powietrzu był możliwie jak najkrótszy, jak również nie dokonując prawidłowej transpozycji art. 23 ust. 1 akapit drugi dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/50/WE z dnia 21 maja 2008 r. w sprawie jakości powietrza i czystszej powietrza dla Europy, uchybiła zobowiązaniom ciążącym na tym państwie członkowskim odpowiednio na podstawie art. 13 ust. 1 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/50/WE z dnia 21 maja 2008 r. w sprawie jakości powietrza i czystszej powietrza dla Europy (Dz.U. 2008, L 152, s. 1) w związku z załącznikiem XI do niej, art. 23 ust. 1 akapit drugi tej dyrektywy, a także art. 22 ust. 3 wskazanej dyrektywy w związku z załącznikiem XI do niej. Podkreślić przy tym należy, że wskazana dyrektywa nie była źródłem roszczeń dochodzonych przez powoda – te bowiem wynikały z przepisów polskiego prawa cywilnego – natomiast naruszenie jej postanowień świadczyło o bezprawności zachowania pozwanego w przedstawionym szerokim jej rozumieniu także na gruncie prawa cywilnego. W tym zakresie zasadnym był więc zarzut naruszenia wskazanych w apelacji przepisów Traktatu o Unii Europejskiej oraz dyrektyw. Mając natomiast na uwadze, że powód dochodził w niniejszej sprawie roszczenia o zadośćuczynienie za naruszenie jego dóbr osobistych, Sąd Okręgowy nie uwzględnił zawartego w apelacji wniosku strony powodowej o wystąpienie z pytaniem prawnym do Trybunału Sprawiedliwości, bowiem pytanie to dotyczyło potencjalnej odpowiedzialności odszkodowawczej państwa za nieprzestrzeganie dyrektyw, a nie to było przedmiotem niniejszej sprawy.

W orzecznictwie nie budzi wątpliwości możliwość przypisania władzy publicznej odpowiedzialność cywilnoprawnej za bezprawne zaniechanie, a tego rodzaju zaniechanie jednoznacznie potwierdził przytoczony wyrok Trybunału Sprawiedliwości. Nie budzi również wątpliwości możliwość naruszenia dóbr osobistych nie tylko działaniem sprawcy, ale również w wyniku bezprawnego zaniechania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 września 2019 r., II CSK 374/18, LEX nr 2746916).

Niezależnie od tego stwierdzić należy, że brak podejmowania realnych działań w okresie, którego dotyczy pozew pozostawał także w sprzeczności z obowiązkami wynikającymi z przepisów znowelizowanej ustawy prawo ochrony środowiska, jak i art. 74 ust. 1, 2 i 4 Konstytucji RP, w którym nałożono na władze publiczne obowiązek ochrony środowiska, prowadzenia polityki zapewniającej bezpieczeństwo ekologiczne oraz wspierania obywateli na rzecz ochrony i poprawy stanu środowiska, którego jednym z materialnych substratów jest powietrze. W oparciu o przepisy ww. ustawy dopiero 1 sierpnia 2017 r. zostało wydane rozporządzenie w sprawie wymagań dla kotłowni na paliwo stałe (Dz.U.2017.1690) określające wymagane normy. Pomimo zobowiązań nałożonych w dyrektywie z 2008 r., implementowanej do polskiego porządku prawnego w drodze nowelizacji ustawy z 27 kwietnia 2001 r. prawo ochrony środowiska, Minister Środowiska – jak wynika nawet z datowanej na 18 kwietnia 2016 r. odpowiedzi pozwanego na pozew - dopiero 9 września 2015 r., a więc po wielu latach, krótko przed wniesieniem pozwu, ogłosił Krajowy

Program Ochrony Powietrza, którego głównym celem jest – jak podawał sam pozwany – poprawa jakości życia mieszkańców Polski przez osiągnięcie w możliwie najkrótszym czasie dopuszczalnych poziomów pyłu zawieszonego i innych szkodliwych substancji w powietrzu, wynikających z przepisów prawa unijnego (k. 345). Zatem nie tylko pozwany nie doprowadził do zakładanego polepszenia jakości powietrza, ale nawet – co należy podkreślić – nie podjął do 2015 r. odpowiednich działań w programach ochrony powietrza zmierzających do zapewnienia, aby okres występowania przekroczeń wartości dopuszczalnych dla stężenia pyłu PM10 w powietrzu był możliwie jak najkrótszy, pomimo – jak sam wskazał – tak istotnego celu programu ochrony powietrza. Nie określił również w formie przewidywanych rozporządzeń m.in. norm pozwalających na ochronę powietrza w zakresie dopuszczalnych rodzajów i jakości paliw, czy standardów dla urządzeń grzewczych w sektorze bytowo-komunalnym, który generował największe zanieczyszczenia. Zresztą także ze wskazanej odpowiedzi pozwanego na pozew wynikało, że dopiero w marcu 2016 r. pozwany podjął „pilne” – jak sam to określił, a zatem potwierdzające dotychczasowe zaniechania – działania we wskazanym zakresie oraz zmierzające do określenia norm dotyczących zróżnicowania wymagań jakościowych dla paliw stałych ze względu na rodzaj i wielkość instalacji spalania paliw, z wyróżnieniem instalacji stosowanych w sektorze bytowo-komunalnym. Pozwany kwestionując zarzut zaniechania podał także, że w ramach działań zmierzających do podnoszenia świadomości społecznej odnośnie problematyki jakości powietrza, w celu zwiększenia popularyzacji oraz konieczności zwiększenia zaangażowania społeczeństwa w poprawę stanu środowiska przeprowadził w 2015 r. ogólnopolską kampanię pt. „TworzyMy ATMOSFERĘ” na temat wpływu nieodpowiedniej jakości powietrza na zdrowie ludzki oraz stan środowiska, a nadto oświadczył, że w kolejnych latach resort środowiska planuje kontynuację działań edukacyjnych na rzecz poprawy stanu powietrza w Polsce. Na koniec podkreślił, że w ramach znowelizowanej ustawy prawo ochrony środowiska z 10 września 2015 r. – która weszła w życie 12 listopada 2015 r., a zatem również po wniesieniu pozwu w rozpoznawanej sprawie – administracja rządowa przestała mieć dopiero bezpośredni wpływ na zakres lokalnie tworzonego programu ochrony powietrza, jak również określone w nim normy dotyczące działań naprawczych. Także więc nawet z twierdzeń strony pozwanej wynikało, że działania – które w ocenie pozwanego świadczyć miały o bezzasadności zarzutu zaniechania – podjęte zostały po okresie, którego dotyczy pozew, a zatem po latach zaniechań, co potwierdzał wskazany wyrok Trybunału Sprawiedliwości. Zarówno ww. orzeczenie, jak również brak poprawy jakości powietrza w okresie, którego dotyczył pozew, potwierdzał także, że wcześniej podejmowane działania miały w istocie charakter symboliczny, w związku z czym nie wpłynęły na polepszenie stanu powietrza. Pozwany nie wykazał więc, aby jego zachowanie nie miało charakteru bezprawnego.

Zwrócić należy uwagę, że także Sąd Rejonowy dokonał błędnej oceny zachowania pozwanego, skoro na dowód braku jego zaniechania powoływał działania pozwanego podejmowane już po okresie, którego dotyczył pozew.

Chociaż istotnie – jak podnosił powód i na co zwracał także uwagę Rzecznik Praw Obywatelskich – odpowiedzialność Skarbu Państwa na podstawie art. 448 k.c. za krzywdę wyrządzoną naruszeniem dóbr osobistych co do zasady nie zależy od winy (por. uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z 18 października 2011 r., III CZP 25/11, LEX nr 960463), to w świetle okoliczności konkretnej sprawy o naruszenie dóbr osobistych w wyniku zaniechania, w ocenie Sądu Okręgowego, można rozważać oddalenie powództwa opartego o art. 448 k.c., gdyby strona pozwana wykazała, że podjęła realne działania zmierzające do poprawy jakości powietrza, skoro przepis ten przewiduje, że sąd „może” przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na wskazany przez niego cel społeczny. Użyte w ww. przepisie ustawowe sformułowanie "sąd może przyznać" oznacza, że w konkretnych okolicznościach sprawy sąd uprawniony jest ocenić, że brak jest dostatecznych podstaw do uwzględnienia tego środka ochrony. Ocena taka nie może być oczywiście dowolna, nieodzowne jest bowiem uwzględnienie i wnikliwe rozważenie wszystkich istotnych przesłanek, ocenę taką uzasadniających (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 marca 2019 r., I CSK 88/18, LEX nr 2630595). Taka sytuacja nie zachodziła jednakże w rozpoznawanym przypadku, ponieważ również zwinienie pozwanego, w okresie którego dotyczy pozew, towarzyszące niepodjęciu realnych działań mających na celu poprawę jakości powietrza w miejscowości, w której zamieszkuje powód, nie budziło żadnych wątpliwości Sądu Okręgowego i znajdowało potwierdzenie w wyroku Trybunału Sprawiedliwości.

Reasumując stwierdzić należy, że w rozpoznawanym przypadku powód udowodnił, że w okresie objętym pozwem w miejscu jego zamieszkania, w okresach grzewczych, dochodziło do rażącego i permanentnego przekraczania norm jakości powietrza określonych obowiązującymi wówczas przepisami oraz, że skutkowało to naruszeniem wskazanych dóbr osobistych powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego było to wynikiem nie tylko używania przestarzałych kotłów, czy też spalania paliw powodujących niedopuszczalne zanieczyszczenie, ale również zaniechania pozwanego Skarbu Państwa w podejmowaniu realnych działań, pomimo ciążącego na nim prawnego obowiązku doprowadzenia jakości powietrza do obowiązujących norm określonych również w rozporządzeniach wydanych przez Ministra Środowiska. Samo określenie tych norm w wydanych rozporządzeniach nie mogło zostać ocenione, jako skuteczna realizacja wskazanego obowiązku, w sytuacji, w której - w okresie, którego dotyczy pozew - nie tylko, nawet pomimo istnienia do tego podstawy prawnej, nie określono m.in. wymagań jakościowych dla paliw stałych przeznaczonych do stosowania zarówno w energetyce zawodowej i przemysłowej, jak i przez drobnych odbiorców tworzących sektor komunalno-bytowy, ale również wbrew obowiązkowi nie podjęto - co potwierdził wyrok Trybunału Sprawiedliwości - nawet odpowiednich działań w programach ochrony powietrza, a co miało bezpośredni i dotkliwy wpływ na stopień zanieczyszczenia powietrza w miejscu zamieszkania powoda. Dlatego stwierdzić należało, że w adekwatnym związku przyczynowym - w rozumieniu art. 361 k.c. - z naruszeniem dóbr osobistych powoda pozostawało nie tylko działanie podmiotów użytkujących przestarzałe kotły, czy też spalających złej jakości lub niedopuszczalne paliwa, ale również bezprawne zaniechanie pozwanego. Nawet bowiem przyjęcie, że głównym źródłem zanieczyszczeń była emisja z indywidualnego ogrzewania budynków mieszkalnych, to miała ona charakter masowy, na który wpływ mogło mieć wyłącznie działanie podejmowane przez pozwanego Skarb Państwa, w wykonaniu obowiązków wynikających z obowiązującego porządku prawnego. Zasady doświadczenia i logiki wskazują bowiem, że działania mające poprawić jakość powietrza - doprowadzić ją do obowiązujących norm - muszą być konsekwentne, wielopłaszczyznowe oraz ogólnokrajowe, ponieważ nawet wprowadzenie restrykcyjnych przepisów miejscowych jest niewystarczające do ograniczenia zanieczyszczeń, jeżeli będą one z powodu jednoczesnego braku takich ograniczeń wytwarzane przez gminy sąsiednie. Nie ma więc możliwości zapobieżenia naruszeniu dóbr osobistych pozywając np. sąsiada stosującego niedopuszczalne paliwo, skoro problem smogu ma charakter ponadjednostkowy. Zresztą w przypadku powoda zwrócić należy uwagę, że podejmował on działania mające prowadzić do poprawy jakości powietrza, m.in. współpracując w ramach Eko patroli ze strażą miejską, co z podanych wyżej przyczyn nie mogło jednakże skutkować istotną poprawą jakości powietrza. Dlatego też należało przyjąć istnienie adekwatnego związku przyczynowego również pomiędzy naruszeniem dóbr osobistych powoda, w wyniku zanieczyszczenia powietrza ponad dopuszczalne normy, a brakiem podjęcia przez pozwanego - w okresie, którego dotyczy pozew - działań w ustanowieniu i egzekwowaniu takich norm, które pozwoliłyby na doprowadzenie stanu powietrza do obowiązujących wymogów.

Reasumując stwierdzić należy, że powód udowodnił, że w wyniku rażącego przekraczania wynikających z obowiązujących przepisów norm jakości powietrza, który to stan w okresie wskazanym w pozwie był także wynikiem bezprawnego zaniechania pozwanego Skarbu Państwa, doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci zdrowia, wolności - w przedstawionym wcześniej rozumieniu - oraz nietykalności mieszkania, co na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. w zw. z art. 417 k.c. dało podstawy do zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienia za naruszenie ww. dóbr osobistych.

Wyjaśnić przy tym należy, że uwzględnienie powództwa ostatecznie dotyczyło okresu od 13 października 2012 r. do dnia wniesienia pozwu, tj. 13 października 2015 r. w związku ze skutecznie podniesionym przez pozwanego zarzutem przedawnienia. Zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym - tak, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie - ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się, albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Okoliczności rozpoznawanej sprawy uzasadniały przyjęcie, że powód co najmniej trzy lata przed wniesieniem pozwu - który stosownie do art. 123 § 1 pkt 1 k.c. przerwał bieg terminu przedawnienia - nie tylko mógł dowiedzieć się o szkodzie i o pozwanym, jako również odpowiedzialnym za naruszanie jego dóbr osobistych, ale taką wiedzę posiadał. Wskazać przy tym należy, że pozwany miał prawo do skutecznego podniesienia

tego materialnoprawnego zarzutu również w postępowaniu odwoławczym (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 19 sierpnia 2004 r., V CK 38/04, LEX nr 277325).

Wyjaśnić należy, że art. 448 k.c. nie określa szczegółowych kryteriów, jakimi winien kierować się sąd zasądając zadośćuczynienie, wymagając jedynie, aby suma zadośćuczynienia pieniężnego, przyznanego za krzywdę doznaną na skutek naruszenia dobra osobistego, była odpowiednia. Należące do sfery swobodnego uznania sędziowskiego określenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia - jak wskazuje się w orzecznictwie i w doktrynie - winno uwzględniać, podobnie jak przy ustalaniu zadośćuczynienia z art. 445 k.c., wszystkie okoliczności sprawy, w tym dotyczące rodzaju chronionego dobra, rozmiaru doznanego uszczerbku, charakteru następstw naruszenia, itp. (por. wyroki Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, LEX nr 55467; z 22 marca 2001 r., V CKN 1360/00, LEX nr 52394; z 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356 oraz z 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063). Uwzględniając zatem wszystkie okoliczności rozpoznawanej sprawy, w tym nieprzedawniony trzyletni okres poprzedzający wniesienie pozwu, w którym dochodziło do naruszenia wskazanych dóbr osobistych powoda, ich rodzaj, intensywność naruszenia i rozmiar doznanej w związku z tym przez powoda krzywdy, za odpowiednią sumę zadośćuczynienia należało uznać 30 000 zł. Podkreślić bowiem należy, że twierdzenia powoda o znacznym rozmiarze doznanej krzywdy nie stanowiły jedynie pustej deklaracji, gdyż znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym i poczynionych na jego podstawie niekwestionowanych w postępowaniu odwoławczym ustaleniach Sądu pierwszej instancji. Wiązała się ona nie tylko z cierpieniami fizycznymi, będącymi konsekwencją wskazanych dolegliwości zdrowotnych towarzyszących zanieczyszczeniu powietrza w okresie grzewczym, ale również zmęczeniem psychicznym, czy wręcz – jak określił to także Sąd Rejonowy – „swego rodzaju depresją” wynikającą z istotnych ograniczeń w możliwości wietrzenia mieszkania i swobodnego spędzania czasu na zewnątrz, w tym uprawiania aktywności fizycznej. O tym, że te negatywne doznania stanowiły dla powoda realny problem świadczy również to, że zdecydował się poświęcić znaczną część swojego czasu na aktywność mającą na celu poprawę jakości powietrza i wyeliminowanie negatywnego oddziaływania zanieczyszczeń również na jego zdrowie i życie, działając m.in. w stowarzyszeniu mającym na celu poprawę stanu powietrza, przyczyniając się do wprowadzenia aplikacji monitorującej stan powietrza w R., czy też współpracując ze strażą miejską w celu ustalania właścicieli spalających śmieci w swoich kotłach, podczas gdy sam ogrzewał swój dom przy wykorzystaniu energii elektrycznej.

Odnosząc się na koniec do oznaczenia statio fisci pozwanego Skarbu Państwa zwrócić należy uwagę, że w toku postępowania w niniejszej sprawie, na podstawie art. 33 ust. 1 pkt 1 oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (Dz.U. z 2021, poz. 178) rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 października 2020 r. w sprawie utworzenia Ministerstwa Klimatu i Środowiska (Dz.U. z 2020, poz.1734), rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 27 października 2021 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Klimatu i Środowiska (Dz.U. poz. 1949) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 listopada 2020 r. w sprawie przekształcenia Ministerstwa Klimatu i Środowiska (Dz.U. poz. 2005), jak również art. 13a ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (tekst jedn. Dz.U. z 2021, poz.1893), utworzono urząd Ministra Klimatu i Środowiska – kierującego obecnie działami administracji rządowej energia, klimat i środowisko - który przejął obowiązki dotychczasowego Ministra Środowiska oraz Ministra Energii w zakresie dotyczącym sprawy energii, surowców energetycznych i paliw. Dlatego też ostatecznie Sąd Okręgowy Ministra Klimatu i Środowiska wskazał, jako statio fisci pozwanego Skarbu Państwa, tym bardziej, że do jego zadań należą obowiązki dotyczące m.in. kształtowania i wdrażania polityki klimatycznej także Unii Europejskiej, ochrony i kształtowania środowiska i ekologicznych warunków życia wynikających z ochrony powietrza, kontroli przestrzegania wymagań ochrony środowiska, zarządzania i koordynacji programami w zakresie upowszechniania, rozwoju i promocji wykorzystywania technologii niskoemisyjnych i zero emisyjnych, jak również edukacji ekologicznej i promocji ekologicznych warunków życia.

Z podanych przyczyn Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda 30 000 zł, oddalił powództwo w pozostałej części oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda 1990,20 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu. Skoro powód wygrał sprawę w 60% (zasądzone 30 000 zł : żądane 50 000 zł), to jednocześnie przegrał ją w 40% i w takim stosunku obciążały go koszty procesu. Powód przed Sądem pierwszej instancji poniósł koszty procesu w wysokości 4917 zł. Złożyła się na nie opłata sądowa

od pozwu w wysokości 2500 zł, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w wysokości 2400 zł oraz opłata skarbowa od udzielonego pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Strona pozwana poniosła celowe koszty wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika w wysokości 2400 zł. Łącznie koszty procesu wyniosły zatem 7317 zł. Skoro powód przegrał sprawę w 40%, to powinien ponieść koszty w wysokości 2926,80 zł (40% z 7317 zł), a ponieważ poniósł je w wysokości 4917 zł, to dlatego – na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 3 i 4 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz.U.2013.490) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz.U.2015.1804) – należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda 1990,20 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację w pozostałej części, jako bezzasadną.

Jednocześnie, na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 3 i 4 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda 1860 zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego. Na koszty tego postępowania złożyła się poniesiona przez powoda opłata sądowa od apelacji w wysokości 2500 zł oraz wynagrodzenie jego profesjonalnego pełnomocnika w tym postępowaniu, w wysokości 1800 zł oraz wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika strony pozwanej w wysokości 1800 zł. Łącznie koszty postępowania odwoławczego wyniosły zatem 6100 zł. Skoro powód powinien ponieść te koszty w wysokości 2440 zł (40% z 6100 zł), a poniósł je w wysokości 4300 zł, to na podstawie powołanych przepisów należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda wskazane 1860 zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Henryk Brzykiewicz SSO Artur Żymelka SSO Andrzej Dyrda